OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, sobota 17 listopada 1934 r. Nr. 327

Pakt wschodni znowu na widowni

PARYŻ, (PAT). Omawiając ostatnią rozmowę min. Lavala z charge d'affaires sowieckim Rosenbergiem, „Le Temps" twierdzi, że dopiero teraz można było nawiązać rozmowy w sprawie paktu wschodniego. Dotychczas stawał temu na przeszkodzie dokument polski, który wprawdzie nie zamykał ostatecznie drogi do rokowań, ale wysuwał poważne zastrzeżenia.

Nowa wymiana poglądów pozwala żywić mniej pesymistyczne nadzieje co do przyszłości paktu wschodniego. Odpowiedź francuska w tej sprawei nie ulegnie zwłoce.

Podczas rozmowy z min. Lavalem radca Rosenberg poinformował min. Lavala o nominacji Potiomkina na ambasadora sowieckiego w Paryżu. Były również poruszane sprawy ekonomiczne.

Inne dzienniki donoszą, że minister handlu Marchandeau ma w najbliższym czasie wyjechać do Moskwy.

Wielki plan zwalczenia bezrobocia

opracowano w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" w Waszyngtonie donosi, że obecnie opracowywany jest przez kierowników N. R. A. (komitet odbudowy narodowej) bardzo obszerny plan budowy i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych.

Wykonanie tego planu umożliwi zatrudnienie około 10 miljonów robotników, co złagodzi łoby ogromnie panujące w kraju bezrobocie.

Są już w opracowaniu planu uruchomienia różnych warsztatów, garbarń, fabryk obuwia, tartaków, cegielń oraz innych przedsiębiorstw przemysłowych.

WASZYNGTON, (PAT). Z kół zbliżonych do Białego Domu informują, iż olbrzymi program robót publicznych, którego koszty obliczają na miljardy dolarów, będzie miał na celu zastąpienie systemu bezpośrednich zapomóg dla bezrobotnych.

Program ten przewiduje elektryfikację wsi, budowę olbrzymich arteryj komunikacyjnych, przecinających cały kontynent oraz budownictwo mieszkaniowe.

Wojna między Boliwją a Paragwajem

ASSUMPTION. (PAT). Według oficjalnego komunikatu, wojska paragwajskie zadały ciężką klęskę wojskom boliwijskim w północnej części prowincji Chaco.

Straty armji boliwijskiej wynoszą 12 tys. żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Armja paragwajska po odparciu niezwykle silnych ataków oddziałów boliwijskich, zajęła nową linję obronną, ponosząc bardzo niewielkie straty.

Olbrzymia obława na terorystów

przebywających w Rumunji

BUKARESZT, (PAT). Wielka obława przeprowadzona przez policję przy udziale wojska i żandarmerji w kołach cudzoziemskich, które szukały schronienia w Rumunji wydała niebywale obfite rezultaty.

Aresztowano 12 tys. osób, z tej liczby 8 tys. zatrzymano prowizorycznie w areszcie ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku. Znaczna cześć z pośród aresztowanych dostała się do Rumunji w sposób nielegalny.

Są to przeważnie członkowie organizacyj terorystycznych macedońskich i chorwackich. Władze policyjne rumuńskie postanowiły przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunji cudzoziemców po aresztowaniu 7 wybitnych terorystów, u których znaleziono wiele kompromitujących materjałów.

Spisek w Meksyku

MEKSYK (PAT). Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych aresztowano w ciągu ostatnich kilku dni szereg osób, które za poprzednich rządów zajmowały wybitne stanowiska, m. in. aresztowano wczoraj gen. Antonio Servin de la Mora. Przyczyna tych aresztowań jest dotychczas nieznana, mówi się o spisku, brak jednak bliższych szczegółów.

Nowy wyczyn groźnego bandyty Maczugi

NOWY SĄCZ. (PAT). W nocy z 12 na 13 b. m. w Zbyszynie, koło Nowego Sącza dwóch nieznanych bandytów dokonało napadu na mieszkanie miejscowej nauczycielki. Jadwigi Górczanki.

Po steryrozywaniu jej rewolwerami, bandyci zabrali gotówką 160 złotych, splądrowali całe mieszkanie, a następnie pobili nauczycielkę kolbami rewolwerów do utraty przytomności i zbiegli.

Wśród miejscowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga, który grasuje podobno obecnie na Podhalu.

Nowy zamach chorwackich terorystów

BIAŁOGRÓD (PAT). Nocy wczorajszej na torze kolejowym koło Serajewa podłożono maszynę piekielną, która wybuchła, nie wyrządzając jednak większych szkód. Jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo, zamachu dokonała chorwacka organizacja terorystyczna.

Macedońscy teroryści przygotowali zamach

na rząd bułgarski

BIAŁOGRÓD (PAT). Donoszą z Sofji o wykryciu tam spisku przeciw rządowi premjera Georgjewa. Spisek organizowała znana macedońska organizacja V. M. R. O.

W Sofji i okolicy przeprowadzono liczne rewizje, w czasie których znaleziono u wielu spiskowców zapasy bomb, t. zw. piekielnych maszyn, materjału wybuchowego i amunicji. Dalsze śledztwo w toku.

Tułaczka trzystu żydów

LONDYN, (PAT). Z Salonik donoszą, że partja 300 Żydów polskich od 2-ch miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie, a następnie w Salonikach.

Żydzi ci zarejestrowani jako turyści, odpłynęli 2 miesiące temu z Constancy na pokładzie statku „Velos". Do Palestyny władze palestyńskie odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się oni do Salonik, lecz i tam również nie pozwolono im wylądować.

W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velos", znajduje się w drodze powrotnej do Constancy.

Moskwa oskarża konserwatystów angielskich

o organizowanie bloku antysowieckiego

MOSKWA (PAT). Podróż Ribbentroppa do Londynu, a zwłaszcza pogłoski o wznowieniu sojuszu angielsko-japońskiego wywołały zaniepokojenie w Moskwie. „Prawda" na marginesie kongresu konserwatystów w Bristolu twierdzi, że poparcie przez Anglję projektu paktu wschodniego i wstąpienia ZSRR. do Ligi Narodów napotkało na burzliwe protesty ze strony „awanturniczych elementów konserwatywnych", którym „Prawda" zarzuca popieranie idei „antysowieckiego trójkąta" (Anglja, Japonja i Niemcy), twierdząc, że elementy te wywierają silną presję w kierunku wznowienia sojuszu angielsko-japońskiego, wskutek czego „oficjalna polityka angielska na Dalekim Wschodzie wywołuje coraz więcej obaw".

Pismo wskazuje na podróż przemysłowców angielskich do Mandżurji, na rzekome udzielanie Japonji zamaskowanych pożyczek angielskich oraz na popieranie przez Anglję żądań Japonji w rokowaniach morskich, a także na kontynuowanie kampanji antysowieckiej w części prasy konserwatywnej.

„Prawda" konkluduje, że analogiczne tendencje ujawniają się pod adresem Niemiec i że siły, przygotowujące pochód przeciwko ZSRR., nie zaprzestały w Anglji swej roboty, a kongres bristolski wskazuje, jak dalece są silne wpływy „jawnie imperjalistycznych elementów partji konserwatywnej".

*

LONDYN (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin, minister Eden, zapytany o istotę i cel wizyty Ribbentropa w Londynie, odpowiedział:

„Na prośbę ambasady niemieckiej umożliwiono p. Ribbentroppowi spotkanie się z ministrem spraw zagranicznych i ze mną. Rozmowy te odbyły się w poniedziałek i wczoraj w gmachu Foreign Office, poza przyjazną rozmową, nic więcej nie miało miejsca, żadne nowe propozycje nie zostały wysunięte, jak również żadna nowa sytuacja z tych rozmów nie wynika".

Koncesjonarjusze monopolów przeciw wolnej sprzedaży

Wczoraj odbył się w Warszawie w sali Towarzystwa Higjenicznego wiec koncesjonarjuszów monopolowych, tytoniowych i alkoholowych w sprawie ostatnich reform w dziedzinie sprzedaży artykułów monopolowych.

Uchwalono wystąpić do rządu z memorjałem, wskazującym na to, że zmniejszenie się dochodów z monopoli państwowych w ciągu roku ostatniego o 40.000.000 zł. spowodowane zostało w znacznej mierze wprowadzeniem wolnego handlu artykułami monopolowemi.

Zdaniem koncesjonarjuszów, ułatwia to handel wyrobami nielegalnemi i utrudnia kontrolę władz skarbowych. Koncesjonarjusze występują poza tem przeciwko zwiększeniu miejsc sprzedaży napojów alkoholowych, wskazując, że 22.000 wydanych koncesyj zaspakaja potrzeby rynku. Wreszcie memorjał zmierza do przywrócenia koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, (PAT). Czynniki wojskowe przedstawiły projekt budżetu na rok przyszły, w którym domagają się budowy 800 nowych aeroplanów, co zapewni St. Zjedn. posiadanie jednej z najpotężniejszych flot powietrznych w świecie. Program ma być wykonany w ciągu trzech lat. Flota powietrzna St. Zjedn. będzie liczyła wówczas 2400 samolotów.

Anglja pokonała Włochów

Wczoraj, w środę, odbył się w Londynie niecierpliwie wyczekiwany sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglji a mistrzem świata na rok bież., reprezentacją Włoch.

Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 3:2.

70 tysięcy widzów zapełniło stadjon do ostatniego miejsca. Na meczu obecny był ks. Connaught, jako reprezentant domu królewskiego, minister spraw zagranicznych sir John Simon, jako reprezentant rządu brytyjskiego i ambasador Grandi, jako reprezentant Włoch. Specjalne dwa pociągi przywiozły z Włoch przeszło 700 turystów, którzy przybyli, aby asystować na tym meczu. Wśród widzów była olbrzymia ilość licznie zamieszkałych w Londynie Włochów, których mniej więcej 20 tys. głośnemi okrzykami zachęcało swoich graczy. Podczas całego meczu odczuwało się istotnie atmosferę emocji i walki.

W pierwszej połowie gry Włosi najwyraźniej nieprzystosowani do skoncentrowanej gry przeciwników, jakby nie oczekując ze strony flegmatycznych Anglików tak ostrego ataku, nie mogli opanować boiska i sami przejść do ofensywy. W ciągu pierwszych 15 minut Anglicy strzelili trzy bramki. Dopiero po tych doświadczeniach Włosi nabrali właściwej formy i zaczęli z powodzeniem przeciwstawiać się angielskiemu atakowi, nie oddając już Anglikom ani jednej bramki.

W drugiej połowie gry Włosi, jakgdyby odmienieni, rozpoczęli odrazu brawurowy atak i po 10 minutach strzelili pierwszą bramkę, a po następnych 10 minutach — drugą W tej drugiej połowie gry Włosi grali z taką energją i brawurą, że zachwycali wszystkich obecnych.

Niszczycielski tajfun

MANILLA (PAT). Gwałtowny tajfun nawiedził środkową i wschodnią część archipelagu, wywołując wielkie spustoszenia. Panuje obawa, że podczas tajfunu wielu ludzi straciło życie.

OD ŚWITU DO NOCY

Król Belgji powierzył oficjalnie b. ministrowi spraw zagranicznych Jasparowi misję tworzenia rządu.

•

Władze policyjne, z któremi współdziałają żandarmerja i wojskowość, przeprowadzają olbrzymią obławę w kołach cudzoziemskich terorystów, którzy schronili się do Rumunji.

•

Wpobliżu Long Reach (Australja) wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który niedawno przybył z Anglji. Załoga z 3-ech osób zginęła na miejscu pasażer jest ciężko ranny.

•

W Baku natrafiono na nowe, potężne źródło nafty, które daje dziennie od 1500 do 2000 tonn ropy. Wiercenia prowadzono na głębokości 1358 metrów.

Wpływy i wydatki Skarbu Państwa

Ogólne wpływy budżetowe w październiku r. b. (łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej, zarachowanemi na budżet Ministerstwa Skarbu) osiągnęły, tak jak i wydatki — 179,5 milj. zł., a więc były wyższe, niż we wrześniu r. b. o 5,0 milj. zł. W porównaniu z październikiem ub. r. dochody wzrosły o 1,9 milj. zł., wydatki zaś zmniejszyły się o 12,2 milj. zł.

W okresie 7 miesięcy bieżącego roku budżetowego wpływy budżetowe wyniosły (łącznie z wpływami Pożyczki Narodowej, zarachowanemi na budżet Ministerstwa Skarbu) 1.211,9 milj. zł. W stosunku do ogólnej rocznej sumy budżetu stanowi to 56,73 proc. Takąż sumę pochłonęły wydatki. W roku budżetowym 1933/34, w analogicznym okresie, wpływy dały 1.054,2 milj. zł., a wydatki 1.205,6 milj. złotych.

Ambasador Polski

złożył swoje listy uwierzytelniające

BERLIN (PAT). Wczoraj o godz. 12 w poł. ambasador Rzplitej Polskiej w Berlinie, Lipski, wręczył listy uwierzytelniające kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi.

Uroczystość odbyła się, zgodnie z ceremonjałem, w „Domu Prezydenta". Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady R. P. w Berlinie.

Kanclerz Hitler przyjął ambasadora Lipskiego w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Neuratha, sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Buelowa, sekretarza stanu w kancelarji prezydjalnej Meissnera i dyr. dep. wschodniego Meyera.

Wstrząsająca tragedja reemigrantki

Sprawca zbrodni został skazany na rok więzienia

Z Francji na Wileńszczyznę wracała reemigrantka, 23-letnia Wiera R. W Warszawie wsiadła ona do niewłaściwego pociągu, wobec czego konduktor wysadził ją w Małkini. Tam zaopiekował się nią kolejarz z Wilna, Józef Iwaszkiewicz. Obiecał ją zawieźć na miejsce, a narazie zajął się przyjemnem spędzeniem czasu na murawie leśnej.

Zachował się tam tak gwałtownie, że pogryzł jej wargi i zagroził jej zastrzeleniem w razie jeśli go oskarży. Na tę scenę nadjechał jakiś wieśniak, dziewczyna zerwała się z ziemi i pobiegła do policji, oskarżając kolejarza o zgwałcenie.

Sprawa Iwaszkiewicza znalazła się w Sądzie Okręgowym. Obrońca kolejarza dowodził wówczas, że trudno sobie wyobrazić, by mężczyzna sam jeden mógł poradzić przy zgwałceniu tej rosłej i dobrze zbudowanej kobiety. Fizycznie wyrobiona robotnica, nie uległaby łatwo przeciętnemu chłopcu, jakim na oko jest Iwaszkiewicz. Mogłoby to mieć miejsce, gdyby napastnik groził jej rewolwerem przystawionym do głowy, albo męczył aż do upadku sił. Tego jednak nie było.

Wszystko odbyło się bardzo szybko, a o zastrzeleniu mógł Iwaszkiewicz powiedzieć jedynie w tym celu, aby skłonić ją do zaprzestania krzyków. Był świadek, który widział, jak oboje spokojnie leżeli na trawie i jedynie rozczochrane włosy miały swą wymowę. Ale to niczego nie dowodzi, bo nawet przy największej miłości, włosy mogą ulec nieładowi.

Rzecz dziwna, że sąd przyjął te możliwość i przechodząc nad faktem zdeflorowania R., uniewinnił kolejarza. Wyrok ten jednak został zaskarżony przez urząd prokuratorski i wczoraj Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy, uznał winę kolejarza za udowodnioną i skazał go na 1 rok więzienia.

Z sali sądowej

Wczoraj w dalszym ciągu trwał posagowy proces dr. Borysa Rubinszteina, na którym zeznawali świadkowie.

***

Na półtora roku więzienia skazano Andrzeja Kowalskiego, który wykradł akta śledztwa z gabinetu sędziego śledczego i spalił je pod Warszawą. Innych oskarżonych w tej sprawie, sąd uniewinnił.

Potworny pomysł kochanka

RÓWNE. Przed Sądem Okręgowym w Równem rozegrał się epilog dość pospolitej tragedji wiejskiej o niezwykłych jednak szczegółach.

27-letnia Franciszka Czaja, pochodząca z Ropczyc w Małopolsce zachodniej, a urodzona w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wstąpiła na służbę do osadnika wojskowego Jana Wojsza w Wierzchowie pod Równem. Tu poznała i pokochała Jana Zwierzchowskiego. Owocem ich stosunku było dziecko. Czajówna zaczęła ostatnio nalegać, aby kochanek ją poślubił. Zwierzchowski jednak, który szukał zamożnej żony zaręczył się z Anną Przewłocką. Został nawet ustalony termin ich ślubu, a oblubieniec otrzymał krowę od swej wybranki tytułem zaliczki na posag.

Zrozpaczona dziewczyna pozostawiona z małem dzieckiem bez pomocy i środków do życia błagała braci swego niewiernego kochanka o interwencję, została jednak przez nich wyrzucona za drzwi i dotkliwie pobita. Poszła więc do Zwierzchowskiego i oświadczyła mu, że nie dopuści do jego ślubu.

Zwierzchowski powziął wówczas szatański plan pozbycia się kochanki. Powiedział jej, że dlatego żeni się z inną, bo potrzebuje pieniędzy. Gdyby je miał, poślubiłby oczywiście ją, matkę swego dziecka. Musi zdobyć gotówkę. W tym celu Czajówna powinna podpalić dom swego kochanka. Kiedy zostanie mu wypłacona premja asekuracyjna, pojadą do Ropczyc i tam wezmą ślub. Łatwowierna dziewczyna nie podejrzewając podstępu ze strony kochanka, uczyniła tak, jak jej doradził. Dnia 17 września wybuchł w zagrodzie Zwierzchowskiego pożar, który pochłonął całe gospodarstwo. Sprawczyni podpalenia została policji natychmiast ujawniona przez kochanka. Czajównę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Rozprawie w Sądzie Okręgowym przewodniczył s. o. Sipowicz w asystencji sędziów Turowskiego i Gebla. Oskarżał prok. Taraszkiewicz, bronił z urzędu adw. Masłowski. W wyniku przewodu sądowego, który odkrył gehennę oskarżonej, ale potwierdził również jej winę, Franciszka Czajówna skazana została na półtora roku więzienia. Skazanej zaliczono 3-miesięczny areszt śledczy

Walka o światło

(S. F.) Gdyby elektrownia warszawska nie liczyła tak drogo za zużyty prąd, student politechniki p. Arnold K. mieszkałby dalej u p. Chila Gałązki i nie potrzebowały go skarżyć o pobicie.

Ale ponieważ ceny prądu są dość wysokie, więc p. Gałązka nie mógł znieść, że jego sublokator, wyżej wymieniony student, uczy się po nocach, wypala moc światła i naraża p. Gałązkę na wysokie rachunki.

Początkowo pan G. próbował łagodnością nakłonić sublokatora do oszczędności.

O 11-ej wieczór wchodził do pokoju pana K. i czule po ojcowsku głaskał go po głowie.

— Pan źle wygląda panie K., pan za dużo pracuje! Pan wcale nie śpi po nocach! Już czas iść „lulu"... Ja nie dam pana marnować zdrowie...

I pomimo oporu sublokatora, ściągał z niego ubranie, układał go do łóżka i gasił światło.

Ale uparty student po wyjściu gospodarza znów zapalał światło i uczył się w łóżku.

P. Gałązka, widząc, że dobrocią nic nie zdziała, zdenerwował się i postanowił działać energicznie.

— Panie K.! — oświadczył pewnego wieczora. — Ja widzę, że z pieszczotą ja z panem nic nie zrobię! Ja się nie mam zamiaru zrujnować dla pana! Albo mnie pan dopłacisz 10 złotych za elektryczność, albo pan będzitsz palił tylko do 10-tej.

— Za co mam dopłacić? — oburzył się student. — Wynajęłem od pana pokój ze światłem.

— Owszem! W dzień ja panu nie zasłaniam okna z roletą! Pan masz światła, ile dusza zapragnie! Wieczorem też pan sobie może palić. Ale w nocy się śpi! Że pan jesteś pilny, to ja mam iść z torbami? Pan mnie przepalisz mój cały majątek!

— Płacę dużo — uparł się student — i będę palił jak długo zechcę!

Pan Gałązka dostał wypieków ze zdenerwowaina.

— Pan będzie palił? — ryknął — Papierosy sobie pal! Do dziewczyny się pal! Ale światła po nocy na mój rachunek ja nie dam palić. W tej chwili paszoł won spać ty smarkacz!

I p. Gałązka energicznym ruchem przekręcił kontakt. Sublokator nie dał za wygraną i po wyjściu gospodarza znów sobie zaświecił.

I wtedy stało się to, o czem była mowa na rozprawie w Sądzie Grodzkim pan Gałązka pobił sublokatora. Dostał za to 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZESPOŁOWE ROBOTNICZE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Dnia 25 b. m. rozpoczną się w teatrze Ateneum bokserskie drużynowe mistrzostwa Warszawy dla klubów robotniczych. Każdy klub ma prawo zgłosić do mistrzostw w każdej wadze maximum po 3-ch zawodników. Za każde zwycięstwo klub zdobywa dwa punkty. Zwycięża drużyna, która uzyskała największą ilość punktów łącznie we wszystkich wagach. W ten sposób premjowane są te kluby, które zgłoszą więcej niż jednego zawodnika w poszczególnych wagach.

Inicjatorom tego rodzaju rozgrywek chodziło o to, aby również młodsi pięściarze mogli startować w zawodach.

ZATARG W ROBOTNICZEM PODOKRĘGU AUTONOMICZNYM

Niedawno wynikł zatarg w Robotniczym Podokręgu Autonomicznym pomiędzy zarządem a wydziałem gier i dyscypliny. Naskutek tego zatargu (chodziło o zawieszenie kilku graczy Hapoelu), przewodniczący wydziału p. Wilczyński podał się do dymisji. Na jego miejsce wybrano p. Borowieckiego. Obecnie cały wydział gier i dyscypliny podał się do dymisji.

Zarząd R. P. A. dymisję przyjął, wyznaczając równocześnie komisję piłkarską w osobach: Krawczyka, Dziugiełła i Fiszelsohna, która urzędować, będzie do czasu zwołania walnego zebrania R. P. A., t. j. do dnia 15 grudnia r. b.

POLSKA ZGŁOSZONA DO HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Jak się dowiadujemy Polska zgłoszona została do hokejowych mistrzostw świata, które się odbędą w styczniu w Davos.

DYSKWALIFIKACJA EHRLICHA ZNIESIONA

Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego zniosła dyskwalifikację Ehrlicha, nałożoną swego czasu ze względu na nieuprawniony start na mistrzostwach świata w Paryżu. Obecnie, na wniosek Polski, dyskwalifikację zniesiono, gdyż po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, że Ehrlich nie ponosi odpowiedzialności za zgłoszenie w roku ubiegłym polskiej drużyny do mistrzostw świata bez porozumienia się ze związkiem krajowym.

MISTRZ PIŁKARSKI NIEMIEC CHCE PRZYJECHAĆ DO POLSKI!

Korespondent P. A. T. w Essen dowiaduje się, że mistrzostwka drużyna piłkarska Niemiec „Schalke 04" zwróciła się do konsulatu R. P. w Essen z prośbą o pośrednictwo przy zorganizowaniu meczu pomiędzy Schalke 04 a mistrzem Polski „Ruchem". Niemcy proponują terminy 30 grudnia lub 1 stycznia. Równocześnie kierownictwo drużyny złożyło oświadczenie, w którem twierdzi, że mistrz Niemiec chętnie wyjedzie do Polski, jak również zaprosi polską drużynę do siebie. Kierownictwo drużyny zaprzecza jakoby zażądało 16 tys. zł. za swój przyjazd.

Od siebie dodamy, że niedawno Ruch, który się starał o sprowadzenie Schalke 04, napotkał na duże trudności. Widocznie list wystosowany do „Führera" sportu niemieckiego v. Tschamer u. Ostera odniósł pożądany skutek.

NOWE ZWYCIĘSTWO THILA

W Paryżu Marcel Thil pokonał Ilino Rolando na punkty. Poza tem Kid Tunero zremisował z Francuzem Cerdel.

TRZECIA PORAŻKA PERRY'EGO

W Nowej Zelandji pierwsza rakieta świata Perry został po raz trzeci pokonany przez swojego rodaka Hughesa 6:4, 3:6, 6:3. Perry, jak wynika z tych porażek znajduje się obecnie w słabszej formie.

LONDYN BIJE BERLIŃSKICH PING-PONGISTÓW

W międzymiastowym meczu pingpongowym Londyn pokonał Berlin w stosunku 5:0.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE CZECHOSŁOWACJI

W mistrzostwach piłkarskich Czechosłowacji prowadzą obecnie Židenice 13 pkt. przed Slavią, Victorią Pilzen (po 11 pkt.) i Spartą 9 pkt.

Zdemaskowanie szkockiego smoka

Dopiero teraz przekonano się o nieprawdziwości „sensacji"

Przed rokiem wielkiej wrzawy w Europie narobiła wiadomość, że na wąskiem, długiem i b. głębokiem jeziorze Loch Ness w Szkocji pojawił się olbrzymiej wielkości wąż morski. Na temat tego węża wypisywano istne traktaty, a z całej Anglji śpieszyły nad Loch Ness, szczególnie w niedziele i dni świąteczne, tysiączne rzesze turystów i automobilistów, którzy od świtu do nocy wyczekiwali na brzegach jeziora z aparatami fotograficznemi w ręku na pojawienie się smoka.

Od czasu do czasu rzeczywiście pojawiało się na falach jeziora jakieś cielsko, które brano za łuki falisto wygiętego ciała węża morskiego. Zwrócono uwagę, że smok ów płynął najczęściej z wiatrem, nigdy pod wiatr. W razie pojawienia się na falach cielska smoka, nikt nie miał odwagi podpłynąć bliżej.

Stan taki trwał przez kilka miesięcy, poczem sprawa ucichła. Od dr. Orłowicza, który niedawno powrócił ze Szkocji, dowiadujemy się, że smok został niedawno ostatecznie zdemaskowany, jednakże sprawa ta nie miała już tego rozgłosu, jaki nadano przed rokiem pojawieniu się smoka. Okazało się, że jest to już nawpół zbutwiała powłoka niemieckiego balonu, który wpadł w czasie wojny do jeziora i który tylko od czasu do czasu pokazywał się na powierzchni, tworząc jak gdyby długi grzbiet o falistej linji, płynący stale w kierunku fal. Naturalnie dzięki temu odkryciu masowy napływ turystów nad Loch Ness ustał zupełnie.

Krwawy finał weselnej zabawy

Gdy wódka leje się strumieniem...

ŁUCK. We wsi Krasnowola powiatu łuckiego wydarzyła się na zabawie wiejskiej krwawa awantura. Podczas, kiedy wódka lała się strumieniem, a młodzież tańczyła ochoczo wybuchła między parobkami walka o dziewczynę. Parobczaki podzielili się na dwa obozy i rozpoczęli walkę na pięści.

W pewnym momencie Oksenty Matrończuk i Tymofiej Mozol wbiegli do izby i wynieśli bagnety. Nie zważając na to, że w przeciwnej partji znajdowała się własny jego brat, Matrończuk rzucił się na Filipa Matrończuka i Fedora Bliźniaka kłując ich bagnetami. Napadnięci zalali się krwią. Zaalarmowano policję, która rannych przewiozła do szpitala, a napastników aresztowała.

Matrończuk i Mozol stanęli przed sądem w Łucku, który ich skazał po roku więzienia.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Wesoły Kącik

„KOCHANE ALKOHOLIKI"



Przy stoliku restauracyjnym jedno krzesło zajmuje pijany pan Grzybek, drugie krzesło — niemniej pijany pan Klepka, na trzeciem spoczywa, jedyny trzeźwy w całem towarzystwie, kapelusz pana Grzybka.

Pan Grzybek podnosi się nie pewnie z krzesła i sięga po kapelusz.

— Frra...nuś! — dopytuje się kolega. — D...dokąd idziesz?

Pan Grzybek pokazuje palcem czerwoną kotarę w głębi lokalu, za którą kryje się przybytek „dla panów".

— To poco ci kapelusz?...

— U...ażasz, w przejściu siedzi mój szef.

— To co?

— Trze...ba mu się ukłonić...

— To poco kapelusz?... Głową nie możesz?

— N...nie zauważy... Pomyśli, że mi się głowa od wódki kiwa...

— Frrajer!... Mocno mu się ukłoń... Całem ciałem...

— T...to się przewrócę.

Pan Klepka podnosi się również.

— Chodź, Frra...nuś! Ja cię podtrzymam, jak się będziesz kłaniał. A kapelusz zostaw...

Panowie idą w stronę czerwonej kotary, a przy stoliku zostaje samotny melonik pana Grzybka.

Ale spokój melonika trwa niedługo. Jakiś złośliwy sąsiad, bierze napełniony talerz i całą jego zawartość wiewa do melonika.

Po paru minutach przyjaciele, trzymając się pod rękę, wracają. Pan Grzybek zerka na swój kapelusz i ze zdziwieniem bierze go do ręki.

— Antoś!... — mruczy.

— Co?

— W moim meloniku jest zupa.

Pan Klepka uśmiecha się z politowaniem.

— Głupi!... Jak w nim jest zupa, to to nie jest melonik...

— T...tylko co?

— Talerz!

Pan Grzybek przygląda się uważnie przedmiotowi, który trzyma w rękach.

— W...warjat! Czarny talerz?... Z filcu?...

— Ip... — odbija się panu Klepce. — Jeżeli z filcu, to f...faktycznie kapelusz... W takim r...razie skąd się wzięła zupa? Może ci się zdaje?

— Z...zobacz sam...

Pan Klepka nachyla się chwiejnie i dłuższą chwilę zagląda w kapelusz.

— Zawracanie głowy!... Tam niema żadnej zupy...

— Niema?... A ja ci mówię, że jest! Załóż się!

— Dobrra! O dwa piwa!

— Zarraz cię przekonam. Jeżeli tam niema zupy, to znaczy, że ja mogę włożyć kapelusz?

— Możesz.

Pan Grzybek bierze kapelusz melancholijnie wkłada go na głowę. Strugi ciemnej cieczy zalewają mu twarz i ubranie.

— A widzisz? — uśmiecha się. — Przegrałeś! Jest zupa.

— Ip... — czka pan Klepka. — Tyś przegrał! To nie zupa!... To jest gulasz!...

Napoleon Sądek

Moja pierwsza miłość

60 lat kocham!.. (Godło: Rak duszy)

Czytam pierwszą ankietę pierwszej miłości i śmiać mi się chce. Ten, co opisuje, tak się dziwi, że aż sześć lat kochał; mój Boże! cóż to jest sześć lat kochania. Ja sześćdziesiąt lat kocham i kochałbym drugie 60, żebym wiedział, gdzie mój stary grzybek się znajduje: siedem mil drogi na kolanach bym zrobił, aby go zobaczyć!

WŁOSKI I WŁOS

Tak teraźniejsi mężczyźni kochają! Jak przed ślubem całuje włosy i mówi: „Wszystkie włoski bym pani zjadł!", a po ślubie, jak zobaczy jeden włosek w zupie, to narobi takiego harmidru, że żona musi z domu uciekać, zamiast ten włosek obsuszyć, pocałować i schować.

WANDZIUNIA

A teraz co do mojej miłości. Było to tak: Miałem lat 14-cie, kiedy się zakochałem w 16-letniej Wandziuni. Było to na prowincji w dobrach hrabiego Skarbka na Kujawach. Hrabia sprowadził do swego majątku pisarza z Poznańskiego i Wandziunia była jego córką.

Kiedy ją zobaczyłem, to oczy zrobiłem jak bazyliszek i patrzałem na nią, jak żółw w jajko. Ona zauważyła, podeszła do mnie i zapytała: „Co mnie sie tak chłopczyku przyglądasz". Kiedy usłyszałem jej głosik, to nie mogłem się ruszyć i nic nie odpowiedziałem.

A jej się zdawało, że ma do czynienia z niemową i poszła.

Ja sobie myślę, coby tu zrobić, żeby ona mogła być moją żoną. I wymyśliłem tak: chodziłem służyć do Mszy Świętej, zacząłem prosić Pana Boga, że by ona nie wyszła zamąż, aż ja będę miał 18-cie lat.

JA W BEK!

No i tak się stało. Ja poszedłem na praktykę do Włocławka na 4-ry lata. Ojciec mej Wandeczki umarł, mamusia jej wyjechała do Prus, a moja bogini poszła do dworu za bonę do dzieci niedaleko Włocławka.

Wyszło jakieś dwa lata. Moja Wandzia mnie odwiedziła, odprowadziłem ją na kolej, poczekaliśmy na odejście pociągu; zaczęła się użalać, że jej tak smutno samej, że nie ma nikogo tu w Polsce i zaczęła płakać; a ja w bek! Nie mogła mnie utulić, i mówi: „Ja mam czego płakać, a ty."

Ja zacząłem jej opowiadać, jak ja ją kocham i od jak dawna, że od pierwszego zobaczenia jak prosiłem Boga przy służeniu do Mszy Świętej, żeby ona była moja, a Ona swoje śliczne oczki obtarła i jak mnie zacznie całować! Mówi. Kiedy tak to będę za tobą czekać!

No i przysięgliśmy sobie miłość do śmierci.

I ZNÓW UPŁYNĘŁO DWA LATA...

Pojechała, a ja trzy dni nie mogłem jeść spać i robić myślałem że rozum stracę, ale jakoś przeszło.

I znów upłynęło lat dwa. Zostałem czeladnikiem i założyłem warsztat u rodziców. Pewnego razu rodzice mi zaproponowali abym się ożenił, ale bogato. No i rodzic zaczął mnie wozić do panienek. Ma się rozumieć, żadna mi się nie podobała, bo ja kochałem tylko swoją Wandeczkę. Napisałem do niej list i prosiłem, żeby jak najprędzej odpisała. Jeden tydzień nic, drugi nic, trzeci nic, a rak duszę gryzie; chodzę jak obłąkany, matka zaczęła się martwić, że jestem chory.

Wtem przychodzi list pożądany. Nie mogę go otworzyć, tak cały drżę, nareszcie otwieram i czytam: „Co tylko w mojej możności, to ci niczego nie od mówię".

Siadam i piszę drugi list: przyjeżdżaj, najdroższa bo wybiła nasza godzina.

MOJA WANDZIA JEST.

Patrzę, trzeciego dnia moja Wandzia jest! Padłem przed nią na kolana, jak przed świętą, głowę złożyłem na jej kolanach i zacząłem strasznie płakać, czy z radości, czy Bogu dziękowałem, że moje prośby wysłuchał, a może to było jakieś straszne przeczucie, sam nie wiem.

Wtem wchodzi moja matka, uch! i zemdlała. Po otrzeźwieniu zaczęła mi robić wymówki, że mnie urodziła, wychowała i przed nią nie klękam, a przed dziewczyną, co mi nawet jednej koszuli nie wyprała, padam na kolana!

Nie mogła sobie tego matka wyperswadować, jakto można przed obcą kobietą na kolana klękać, a ja mówię: „Mateczko kochana, jeżeli chcecie, żebym się żenił, to tylko z nią, innej znać nie chcę!

OPÓR RODZICÓW.

Wtenczas zaczęła się awantura, matka się do niej zraziła i uparła się, żeby nie. A ja byłem niepełnoletni, no i nie miałem forsy. Moja Dziunia też nie miała.

Co tu robić? Uradziliśmy sobie odłożyć na pół roku, Wandeczka pojechała w to samo miejsce, gdzie była, a ja się zostałem w domu.

RAK DUSZĘ TOCZY

Pracuję dzień i noc, a rak duszę toczy.

Pisaliśmy listy do siebie co dzień, upłynął jakiś czas i naraz listu nie dostaję. Tydzień nie dostaję, a ja piszę co dzień; drugi tydzień niema, trzeci niema. E, coś źle!

Rak duszę pije! Nie mogę wytrzymać, jadę!

A było to aż za Łęczycą 10 wiorst, wieś Szłapy. Przybyłem tam już nad wieczorem, wstąpiłem do rządcego i prosiłem o nocleg, jako podróżny. Rządca był stary kawaler, mieszkał przy dworze: przeprosił mnie, że jeszcze pójdzie na podwórze, za pół godziny wróci, to sobie porozmawiamy. Kazał dziewczynie nastawić samowar.

Kiedy on wyszedł, pytam dziewczyny, czy jest panna Wanda. Ona mówi:

— Jest, proszę pana.

— Czy zdrowa?

— Jak najdrowsza.

— To masz tu 2 złote i poproś, że jakiś pan czeka.

ZEMDLAŁEM...

Za chwilę wchodzi moja bogini. Ja siedzę na krześle, a ona stoi przy drzwiach i nie wycią ga rąk, nie wiesza się na mojej szyi, jak wpierw.

Poczułem, że źle. Zaczęło w piersiach łomotać. w głowie szum, w oczach ciemno.

Jak krzyknę: Wando droga! i ru! upadłem na podłogę, zemdlałem.

Bardzo długo nie mogli mnie ocucić, przywieźli felczera.

Ranutko poszedłem do Łęczycy. Jakem szedł, tom ryczał, jak wół... ludzie myśleli, że wariat idzie, szosa była mokra od łez!

Od tej pory rak duszę źre; ale kocham ją i kochać będę, żadnej kobiety nie kochałem

Taka moja pierwsza miłość już 60 lat, a mam teraz 74.

Polska a werbunek do milicji

Zagłębia Saary

Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu w zagłębiu Saary w kołach dyplomatycznych mówi się wiele o formowaniu lokalnej milicji znajdującej się pod rozkazami prezesa Tymczasowej komisji rządzącej, p. Knox'a. Werbunek do tej milicji idzie bardzo opornie.

Poszczególne państwa w trosce o ścisłą neutralność zapatrują się niechętnie na wstępowanie ich obywateli do tej milicji. Szwajcarja np. zawiadomiła prezydenta Knox'a, aby obywatele szwajcarskich nie przyjmował do milicji.

Estonja, w której rozpoczęto werbunek milicjantów dla Saary, oświadczyła, że uważa udział Estończyków w tej milicji za niepożądany.

Wśród zgłoszonych dotychczas 700 kandydatów jest 200 obywateli polskich, są także i obywatele Litwy.

Czynniki miarodajne polskie dotychczas nie zajęły oficjalnie stanowiska w sprawie werbunku do milicji zagłębia Saary. W sferach dyplomatycznych budzi zaciekawienie, czy czynniki polskie określą swój stosunek do tego zagadnienia, czy też przejdą nad nim do porządku dziennego.

Miesiąc walki z analfabetyzmem

Społeczeństwo polskie zdaje sobie oddawna sprawę z tego, jak groźną w swoich skutkach klęską społeczną jest istnienie dotychczas w Polsce zgórą 6 miljonów dorosłych i dorastających analfabetów. To też czyniono szereg prób wykorzenienia analfabetyzmu. Szły one głównie w kierunku tworzenia zbiorowych kursów nauki czytania i pisania dla analfabetów. Próby te nie dały jednak naogół zbyt wielkich rezultatów, gdyż dorośli analfabeci przeważnie wstydzą się uczęszczać na lekcje zbiorowe; ponadto zaś zbiorowe nauczanie ludzi dorosłych czytania i pisania jest rzeczą trudną.

To też doskonałą miał myśl Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej rzucając w społeczeństwo hasło indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów przez ludzi dobrej woli, rozumiejących wagę i doniosłość walki z analfabetyzmem. Hasło to znalazło żywy odzew wśród szeregu wielkich organizacji społecznych i kulturalnych. Tysiące członków tych organizacji zgłosiło już gotowość podjęcia indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów. W „czery oczy", w „tajemnicy", będzie uczył umiejący czytać nieumiejącego. Uszanowany zostanie wstyd dorosłego człowieka, który czytać nie umie. Zachęci to bezwstpienia analfabetów do nauki czytania.

Wielka akcja organizacji społecznych i kulturalnych nosi miano „Miesiąca walki z analfabetyzmem" Bliższych o niej informacji udziela Zarząd Głów ny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Odrabianie świadczeń

przez bezrobotnych nastąpi w najbliższych dniach

W najbliższych dniach Komitet Funduszu Pracy w Warszawie zorganizuje kilkanaście punktów odrabiania przez bezrobotnych świadczeń.

Komitet przewiduje, że z odpracowania osiągnie dość znaczną, gdyż sięgającą 200.000 dni roboczych, ilość robocizny. Wykorzystanie tej wielkiej ilości robocizny przeznaczone będzie na uporządkowanie zaniedbanych dzielnic, zamieszkałych w większości przez bezrobotnych. Między in. projektowane jest zasypywanie rozlewisk na Siekierkach, dalsza budowa Al. Waszyngtona, Or-Ota i Ostrobramskiej na Grochowie, prowizoryczne zabezpieczenie Pelcowizny przed zalewami, dalsza budowa wału i t. p.

Roboty nie wymagają od bez robotnych żadnych kwalifikacji i każdy bezrobotny, bez względu na swój zawód, będzie mógł odpowiadać wymaganiom kierownictwa robót.

W dni mroźne, przy temperaturze poniżej 5 stopni C., roboty nie będą prowadzone.

Zasada odrabiania, wprowadzona przez Komitet w bieżącym sezonie zimowym, poza korzyściami dla miasta, będzie miała niezaprzeczalne znaczenie moralne dla bezrobotnych, dla których pomoc od Komitetu przestanie być darowizną

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna; 6.48 Muzyka; 6.52 Gimnastyka; 7.07 Dalszy ciąg muzyki; 12.10 Koncert; 15.35 Przegląd giełdowy; 16.45 Audycja dla chorych; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 18.15 Konkurs tenorów; 18.45 „Zając" — (odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt"; 19.00 Muzyka salonowa; 19.20 Felieton aktualny; 19.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto"; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.05 Muzyka taneczna.

KONCERT SYMFONICZNY

Koncertem symfonicznym, jaki transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radja z Konserwatorjum Warszawskiego dziś o godz. 20.15 dyrygować będzie Kazmierz Wilkomirski, jako solistka wystąpi utalentowana wielce pianistka rosyjska — Gita Gradowa, która wykona piękny koncert fortepianowy — Rachmaninowa.

O PRZERÓBKACH ODZIEŻY

Czy warto przerabiać? Pytanie to nasuwa się natarczywie w pełni każdego sezonu, kiedy już wszystkie panie zdążyły się zorjentować w zmianach mody. Trzeba się jednakże nad tem głęboko zastanowić, ażeby z przeróbki otrzymać „kreację", która by wyglądała jak nowa i nie nosiła na sobie fatalnego piętna „sztukowaniny". Praktyczną pogadankę na ten temat usłyszą panie przez radjo dziś o godz. 12.45. Autorką pogadanki będzie p. Marja Dobrowolska.

Pełna tabela loterji

Druga klasa— dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

20.000 zł. na nr. nr. 62585 86047
10.000 zł. na nr. 82738
5000 zł. na nr 72017
2000 zł. na nr. 166610
1000 zł. na nr. nr. 2345 97955 111286 135487 157906 159328 1[illegible]479
500 zł. na nr. nr. 47125 65084 94021
400 zł. na nr. nr. [illegible]085 [illegible]9073 7[illegible]510 85881 103274 130509 130766 136826 137334 163876
250 zł. na nr. nr. 1407 4[illegible]0 56915 76621 78499 79166 85[illegible] [illegible]902 1[illegible]54 104949 111802 117781 117172 123514 131592 137882 146406 146899 155372 168669 174132
200 zł. na nr. nr. 15202 [illegible] [illegible]54 39615 37419 45387 51826 5[illegible]8 62505 65846 69160 70103 71246 76834 [illegible]30 84276 86155 87252 102334 1[illegible]2 112313 131904 133665 146163 1[illegible]3 150906 158955 156461 155234 159535 161042 168289 173126 177173

STAWKI
do przerwy

61 134 64 295 312 473 785 968 1159 309 410 514 83 618 728 22035 167 746 57 879 3021 67 104 56 473 581 778 826 4839 948 99 5320 675 779 6148 59 316 20 415 23 57 70 511 16 635 738 39 58 886 979 7030 161 213 446 527 720 873 947 48 8000 8 115 46 89 353 426 91 577 745 48 92 845 923 9039 168 376 409 527 603 770 887 956 70
10197 286 405 526 11001 87 191 26 218 300 24 73 484 12048 179 266 303 563 611 13179 413 29 56 14011 122 75 824 973 15094 116 300 88 536 99 628 713 18 70 583 16236 75 362 903 17024 254 605 93 844 926 46 18314 402 22 635 41 69 903 4 190137 307 67 501 30 41 747
20036 287 303 91 451 585 633 21017 63 88 230 440 519 29 730 22146 75 82 95 364 66 85 816 20 977 23102 15 50 217 42 603 734 851 24031 141 409 29 36 95 566 635 98 854 910 29 25038 50 270 378 532 645 79 99 904 26061 310 73 97 761 83 868 78 974 27072 267 301 637 914 55 28151 64 83 347 86 495 652 807 11 83 940 29313 24 45 411 515 618 761 974 79
30104 24 73 609 85 706 61 810 979 31343 93 446 49 502 770 98 805 3 258 68 353 531 76 622 775 91 898 995 33059 169 212 59 95 354 589 610 27 764 820 29 84 85 905 40 34000 20 124 335 571 675 716 804 56 909 41 35 204 8 328 790 913 36160 514 79 351 727 37104 11 228 36 92 372 817 71 906 38173 253 93 572 622 81 701
40038 153 233 94 339 48 591 666 739 927 34 63 41010 267 367 617 718 68 876 42046 69 83 288 337 422 615 707 876 82 43000 84 177 88 297 525 39 635 764 70 94 801 22 36 901 44045 89 94 170 210 14 443 99 584 633 77 745 920 47 45033 90 103 264 488 545 636 719 38 897 46097 155 69 4[illegible]5 869 934 47034 101 251 300 421 636 721 61 944 48046 178 288 336 64 750 888 49383 437 632 805 8 951
50052 135 265 349 53 78 477 98 646 720 51182 274 364 433 550 605 19 60 708 27 60 836 948 65 93 52034 45 266 429 86 537 787 808 931 53196 302 421 53[illegible] 606 63 735 868 80 900 54037 72 228 428 609 16 732 996 55178 223 36 446 519 623 42 718 71 856 56042 351 401 657 72 839 69 919 33 57138 261 68 426 543 638 53 726 73 809 946 59 597 97 371 418 574 608 71 808 966 59060 87 165 341 54 400 39 520 52
60019 161 206 82 432 40 62 547 53 601 74 97 760 800 951 51032 214 40 336 73 414 501 33 661 860 62114 348 85 415 83 94 836 63108 262 301 34 46 620 42 715 20 64050 74 81 89 102 23 94 217 351 452 94 613 43 919 33 40 65009 173 299 385 89 792 99 810 52 973 96 66009 11 474 76 644 703 913 24 40 61 67161 243 53 77 353 596 672 952 68036 100 390 409 36 43 713 17 33 6903[illegible] 23 209 414 99 519 58 654 66
70001 31 50 88 150 364 417 536 647 96 79 59 969 71115 505 10 13 18 60 659 92 763 72155 296 687 732 55 855 73052 231 64 88 347 400 60 91 548 83 631 74174 280 87 323 510 94 952 75366 717 91 847 76035 134 237 57 97 347 457 690 857 77049 102 202 13 90 313 78 97 450 532 922 78115 39 342 50 566 755 70 93 79150
80047 211 16 357 59 589 761 95 936 74 81286 423 740 829 948 8 023 111 82 83 268 371 788 838 83023 104 206 45 87 561 605 10 65 702 39 73 84178 231 40 85 390 476 610 41 67 82 714 85015 63 101 235 87 433 546 641 69 91 775 939 86206 378 404 63 560 732 37 97 810 921 244 64 507 78 736 71 880 0 24 485 97 508 32 45 70 660 893 900 89062 167 406 26 509 612
90182 209 349 515 94 715 800 91167 350 79 99 532 77 712 847 92000 200 89 608 778 801 943 93085 138 82 207 41 54 330 75 87 404 536 627 909 94031 69 98 330 39 839 98 95002 15 201 28 361 409 600 952 96367 407 62 72 562 662 734 81 888 92 969 95 97004 115 23 229 453 508 732 822 973 98031 135 408 542 670 747 17 69 844 63 99055 89 280 375 421 672
100057 125 40 231 36 51 308 59 422 504 14 29 52 628 745 63 838 62 101076 234 320 31 450 62 711 82 827 102061 158 71 833 821 103019 53 62 90 146 61 269 427 379 639 766 104259 80 313 92 507 601 589 95 105049 78 431 635 836 106711 52 87 89 561 67 645 748 857 88 997 107169 263 494 686 974 108153 92 294 304 71 729 935 53 90 109030 69 232 602 727 48 1[illegible]055 140 98 227 66 433 532 80 759 975 111102 77 287 303 49 532 715 95
112149 249 316 33 425 77 504 665 846 932 113110 44 492 585 627 767 114249 50 403 18 541 690 115107 14 69 294 454 969 7[illegible] 116111 546 90 677 747 855 997 11774 228 307 37 635 52 82 900 118110 29 96 98 224 62 90 353 58 97 492 504 31 789
120006 92 187 97 251 93 364 364 67 90 567 736 64 69 964 12119[illegible] 239 319 28 451 54 96 554 683 710 802 122041 78 85 133 368 71 551 64 894 952 123073 181 289 417 5[illegible]4 54 685 876 928 124071 306 441 614 751 88 8 4 56 125339 447 65 93 571 618 32 844 45 925 95 126136 260 337 41 415 94 593 732 92 925 41 1271[illegible]9 279 491 652 710 853 128012 26 169 2 0 46 401 55 580 754 129058 523 610 31 700 87 846 81
130198 324 460 521 694 790 905 68 131179 519 75 783 132091 283 306 638 928 74 133102 27 289 352 434 55 77 520 836 935 134025 129 668 774 831 135028 70 190 2[illegible] 402 88 642 136103 264 78 446 654 67 841 83 914 137041 81 344 784 871 923 55 138017 61 114 413 73 [illegible]2 945
140156 202 70 508 910 55 64 141 40 75 76 306 408 72 500 9 652 79 747 948 142062 4[illegible]6 631 732 92 98 839 976 143173 222 73 324 63 73 444 67 83 510 690 829 955 144169 219 36 433 640 712 145571 855 95 924 32 146142 64 262 409 75 76 697 838 981 147138 250 337 432 83 522 28 633 763 972 148063 78 158 205 31 46 80 414 58 538 51 727 9 8 78 149048 211 381
150353 422 26 508 648 70 803 151016 316 68 79 44 152045 83 85 219 502 620 99 867 153061 198 345 78 90 400 75 78 584 616 40 704 8 22 806 958 154115 67 210 31 402 657 58 705 10 35 857 972 155160 254 428 945 156031 38 90 149 60 68 207 312 434 61 67 83 532 51 635 811 15 157086 194 342 474 531 57 861 934 158035 101 23 256 81 508 985 159000 194 252 303 409 629 733 812 32 67 978
160027 141 270 616 829 161281 376 89 529 670 83 753 162055 66 79 125 209 48 68 311 436 52 509 601 16 28 163165 67 3 5 412 44 718 839 958 164142 72 247 433 510 70 687 805 165155 320 28 73 671 775 98 996 166022 69 156 636 70 324 909 33 95 167035 80 82 131 283 352 599 751 59 77 707 56 72 943 73 168140 261 65 568 643 46 967 169100 307 47 477 714 17 66
170025 80 86 220 22 484 595 656 801 21 928 38 171299 457 553 [illegible] 85 606 721 57 818 26 172044 116 34 57 226 303 412 636 173042 100 773 360 97 544 639 49 806 48 923 174468 522 93 609 700 16 77 822 83 175002 120 395 4[illegible]7 95 634 65 91 950 76 176196 202 45 57 304 40 41 94 523 600 77 79 758 820 28 83 955 177139 248 78 533 38 60 831 178073 111 453 6[illegible]0 894 938 45 179095 325 402 596 859 927

STAWKI
po przerwie.

415 57 549 84 624 806 1074 267 592 805 932 2172 396 470 667 3087 169 221 419 29 623 97 767 4148 213 5037 131 213 590 644 54 777 903 6303 604 37 718 7215 790 8185 311 531 853 927 9137 59 316 51 571
10041 401 517 995 11317 48 499 678 717 912 92 12141 608 13779 1410[illegible] 422 43 677 349 930 15060 466 16165 213 504 997 17018 482 966 83 18244 19115 234 356
20400 557 825 21077 293 471 554 22023 255 811 23104 231 445 516 649 66 714 19 25 89 99 930 90 24006 294 977 87 25131 96 366 83 459 769 88 861 26595 759 959 27073 162 492 672 975 28026 86 88 135 532 767 73 29209 418 964 85
30839 925 31197 922 91 32056 518 83 805 23 993 34111 45 314 517 35023 43 62 202 57 72 464 624 754 836 36015 65 85 200 352 37095 418 692 722 38403 593
40227 6 2309 4[illegible]2 970 41019 517 42014 139 250 398 504 614 803 43126 244 434 533 69 71 652 703 44900 45021 900 85 46366 446 552 613 85 47263 588 610 52 732 48075 769 94 597 721 49003 89 354
50370 402 3 37 557 985 51050 352 79 982 52160 453 550 54291 367 553 638 41 869 922 5501[illegible] 175 367 56063 96 264 304 98 551 918 75 57035 78 373 583 676
60007 100 604 26 742 903 61326 34 522 885 62036 207 365 714 815 63059 194 233 568 787 64004 416 688 733 65100 4[illegible]5 66043 442 97 626 67287 370 624 68149 211
70166 285 695 71009 231 351 584 674 72040 232 710 963 90 73107 770 74132 58 422 85 75076 183 205 404 535 736 912 72 76314 490 652 77500 53 758 994 78070 300 27 556 79212 72 438 42 93 592
80085 559 75 798 831 40 901 81136 201 577 82431 777 83201 486 735 84201 673 860 85995 86366 83 995 87206 710 88300
90220 642 91285 341 487 611 92193 444 528 853 93247 58 419 580 651 918 9 261 455 95729 898 913 96668 729 97054 170 421 566 929 61 98228 88 417 38 592 973
100077 283 670 770 101235 790 98 878 102020 306 913 103569 742 857 992 104119 56 362 72 76 94 665 15019 91 169 106219 576 107242 46 606 715 928 72 108197 593 604 92 853 996 109173 448 520 664 739 831
110366 402 36 573 111061 93 315 47 534 784 88 112176 377 404 898 113301 85 771 933 114026 377 539 71 819 962 115581 945 72 116171 232 415 688 897 117394 791
120270 301 617 774 925 121119 492 771 122097 224 341 644 123284 626 806 124000 288 349 52 813 79 125718 99 80 924 126040 220 127301 16 27 128524 910 14
130268 83 377 497 575 760 79 824 131247 53 593 99 757 942 132324 477 655 843 989 133111 34 41 97 245 414 51 638 134163 452 644 77 135278 909 59 136030 61 403 137498
140033 474 599 774 931 141172 326 95 806 57 61 90 142090 124 41 259 560 143312 698 144092 334 557 893 145274 453 657 146024 572 785 147159 450 809 148351 96
150058 151123 668 712 152094 1[illegible] 207 306 58 677 153588 90 678 753 822 154022

336 421 84 98 646 97 155136 302 496 518 32 156021 165 625 727 824 29 928 157847 978 158535 159247 356 51 564 633
160170 205 80 752 161039 282 511 629 786 927 162312 59 566 980 163081 131 703 817 164006 132 41 8740 879 165233 98 338 967 166788 167129 64 6168[illegible] [illegible]00
170171 465 644 171037 96 130 538 731 172005 165 590 913 173251 571 630 174390 635 907 69 175225 45 84 176307 177068 117 328 679 746 69 71 90 456 91 178964 179642 72 718 826

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

10.000 zł. na nr. nr. 91224 75624 137048
5000 zł. na nr. nr. 31775 77125 93789 137178 148237
2000 zł. na nr. 102080
1000 zł. na nr. nr. 47698 80115 100770 171037 152507 44248
500 zł. na nr. nr. 15498 21067 48405 21556 67396 73579 140839 160867
400 zł. na nr. nr. 30485 32684 46011 66239 73087 92812 125878 144344 147668 153822 177307
250 zł. na nr. nr. 4104 6676 8901 7449 17956 16000 21694 24859 37495 54093 73311 73858 72619 112294 124481 141751 148372 156640 168463 172852 175284
200 zł. na nr. nr. 4288 15222 22081 22702 29508 33751 40950 49406 49199 51045 64185 67321 67678 74827 73812 73858 72262 77923 78885 8039[illegible] 83079 83970 85393 85327 87402 90194 102831 11122 119536 115759 141588 135371 148034 149269 150437 159564 161157 162617 163397 164763 164151 170644 170753 171731 171538 176339.

STAWKI
po przerwie

242 823 1060 165 522 23 655 847 2372 215 4094 104 873 5044 306 620 40 806 41 6036 824 7008 229 303 541 977 8086 155
10052 63 235 63 533 955 11045 85 310 12155 285 417 522 622 13059 286 447 14396 610 943 53 15207 767 17045 87 91 205 382 632 708 90 18156 382 586 616
20066 91 183 245 374 530 56 659 21219 83 309 437 554 875 22119 211 27 729 969 23368 696 891 24480 5[illegible]1 83 799 25622 719 74 838 970 26260 642 903 27269 28061
30447 863 933 31435 729 815 44 3 683 785 33003 406 742 887 4471 556 661 94 843 36078 379 472 842 37170 95 271 458 516 76 380[illegible]0 27 503 729 888 39569 91 800
40149 548 649 732 811 41283 348 515 612 739 831 915 42010 151 43062 90 306 14 672 7[illegible] 860 88 971 93 44[illegible]46 461 77 592 638 50 45156 425 590 756 809 46100 88 217 79 701 47179 278 48482 643 826
50060 152 205 313 475 660 51688 951 52098 291 3[illegible]8 547 792 871 96[illegible] 53018 70 259 405 614 54105 309 45 689 806 55240 472 833 56055 128 217 362 448 754 57248 714 75 91 957 58107 294 389 688 59156
600999 102 735 898 955 62067 235 633 751 992 63129 231 439 603 745 942 64303 796 65167 66239 446 672 67189 270 418 529 798 832 74 911 73 68095 336 403 798
70514 20 46 890 3 710[illegible]1 23 511 613 22 772 81 72[illegible]58 97 255 335 85 879 909 73472 516 603 746 74065 77 176 75030 90 300 21 75 694 741 870 76188 217 920 77218 24 62 454 513 84 654 894 78062 209 421 610 44 62 69 84 845 977 79080 902
80104 19 55 465 986 81[illegible]8 803 954 82441 556 770 975 84046 100 405 948 85146 510 810 99 86176 357 645 760 63 849 87234 408 29 546 723 832 67 89029
90202 91142 361 429 820 954 92120 65 398 517 657 716 815 45 916 93355 99 738 45 990 94299 417 66 888 928 333 95023 117 335 767 911 96707 59 97177 353 797 98136
100069 149 544 799 887 965 101422 657 83 92 102238 805 72 979 103612 821 104006 633 51 105492 856 971 106183 619 766 869 107427 601 62 925 108149 548 817 109234
110094 111914 112452 79 776 113058 158 414 863 912 90 114115 256 470 576 778 876 92 115067 94 152 370 908 116345 665 885 117003 146 200 385 656 881 118009
120365 929 121007 416 626 775 122098 186 563 123061 380 502 05 124205 304 481 522 125174 338 753 902 126102 67 270 637 127111 555 128359 609 776 915 129611.
130169 371 131097 320 607 907 132499 556 791 853 67 133474 754 134707 21 867 70 135293 440 60 579 608 861 953 136447 57 287 137048 288 361 855 78 138071
140551 74 710 46 141096 326 55 588 666 729 142296 418 543 777 907 43000 4 005 100 53 492 626 854 145544 726 146094 200 49 417 562 616 857 59 147573 659 742 844 148049 297 640 73 149528 658 737 896 999
150587 669 151522 956 152524 758 153010 254 318 414 575 154034 362 535 90 737 908 155003 197 407 979 156000 157195
140063 84 330 98 521 749 886 141156 44 523 36 647 162118 236 333 625 70 79 163080 366 593 164151 395 430 620 165762 979 85 166225 628 971 167324 505 725 36 878 920 168043 99 325 863 169014 101 228
170009 212 509 955 171058 898 967 97 172179 95 209 18 433 99 647 980 173357 462 665 174100 204 373 402 10 2[illegible] 505 13 643 175123 203 494 628 717 904 93 176009 68 79 339 177429 578 899 178148 384 580 87 732 43 179513 633 7[illegible]9 809 12 44 988

Szatańska miłość doprowadziła do zbrodni

Przed Sądem Okręgowym toczył się wczoraj przy drzwiach zamkniętych proces o skrytobójcze zastrzelenie stolarza Wiktorczyka przez kochanka jego żony, Bronisława Doleckiego, działającego z namowy Wiktorczykowej.

Jest to ponura sprawa, zasługująca na jak największe potępienie. Dolecki był kolegą Wiktorczyka, odnawiał u niego mieszkanie i w tym okresie, pod nieobecność męża zbliżył się do Wiktorczykowej. Była to iście szatańska miłość, bowiem Wiktorczykowa, kobieta starsza wiekiem od Doleckiego, matka kilkorga drobnych dzieci, straciła zupełnie rozum w głowie i związała się grzesznym stosunkiem z Doleckim. Odtąd tapicer wyzyskiwał każdą sposobność, aby widywać się z Wiktorczykową poza plecami jej męża i nakłaniał kobietę do porzucenia domu i zamieszkania razem z nim.

Ponieważ ta nie zgadzała się na to, postanowiono znaleźć „inne wyjście". W takich razach w rozpalonej głowie powstają najbardziej zbrodnicze myśli, z wyrachowaniem, że zbrodnia się nie wyda. Na to liczy każdy najzatwardzialszy zbrodzień, uważający siebie za mądrzejszego od innych ludzi.

W styczniu Wiktorczyk wybrał się do Radziwiłłowa, aby załatwić sprawy dzierżawy niewielkiego kawałka gruntu. Wsiadł do pociągu w godzinach popołudniowych i na miejscu był wieczorem.

Idąc drogą wiejską, padł zabity kulą rewolwerową, która ugodziła go w tył czaszki. Potworny morderca nigdy nie przypuszczał, że władze policyjne wykryją ofiarę, licząc, że czyn jego ujdzie bezkarnie, a on sam osiądzie gdzieś daleko od Warszawy i żyć będzie ze swą kochanką.

Przerachował się jednak, bowiem już w ciągu paru dni policja wiedziała, kim jest zabity. Ustalono to przedewszystkiem na podstawie znalezionych przy zamordowanym przedmiotach. Był tam bilet kolejowy z Warszawy do Radziwiłłowa, wykupiony określonego dnia. Z łatwością dowiedziano się też, że Wiktorczyk jechał sam w przedziale i za nim wysiadł jakiś mężczyzna, który cały czas szedł po śladach Wiktorczyka. Mężczyzna ów, jak łatwo się domyśleć, Dolecki, ściskał przy sobie rewolwer kalibru 7,65 kupiony specjalnie na Kercelaku do wykonania zabójstwa. Jak widać więc, wszystko było obmyślane na zimno, z wyrachowaniem. Morderstwo zostało popełnione z premedytacją.

Przez bliższe stosunki Doleckiego z Wiktorczykową, pomiędzy małżonkami powstawały ostatnio częste kłótnie. Świadkami sprzeczek były dzieci Wiktorczyków, które spotkał teraz niemal los „okrąglych sierot", bo ojciec nie żyje, a matka w kryminale. To też dzieci te, zanosiły się od płaczu w korytarzu sądowym, na widok matki prowadzonej na proces pod eskortą policyjną.

Dolecki był dokładnie poinformowany przez swą kochankę o dniu wyjazdu Wiktorczyka z Warszawy i zamiast wykorzystać moment ten na schadzkę z Wiktorczykową, wyjechał za nim tym samym podmiejskim pociągiem, wysiadł razem z nim i szedł trop w trop aż do najbliższego lasu. Tam zbliżywszy się na odległość półtora kroku, z takiego pobliża strzelił mu w głowę, wskutek czego nastąpiła niezwłocznie śmierć.

Policja początkowo stanęła wobec zagadki mordu, wkrótce jednak drogą wywiadów ustalono, że Dolecki był kochankiem Wiktorczykowej i po nitce do kłębka wykryto sprawcę.

Po aresztowaniu, zabójca w pierwszem stadjum dochodzenia przyznał się do winy i wyjaśnił, że czyn jego został spowodowany współczuciem dla Wiktorczykowej, nad którą miał się mąż znęcać, a czego on, kochając ją nad życie, nie mógł ścierpieć. Ponadto podkreślił, że działał zupełnie samodzielnie, bez niczyjej namowy.

Zgubił go jednak „gryps" wysłany z aresztu policyjnego w Skierniewicach do Wiktorczykowej, w którym podał swoje tłumaczenie oraz dał jej wskazówki, jak ma zeznawać, aby było dla obojga jak najlepiej. „Gryps" ten wpadł w ręce policji, która domyśliła się całej prawdy. Wiktorczykową uwięziono.

W toku śledztwa Dolecki cofnął swoje zeznania, tłumacząc się, że z zabójstwem nie ma nic wspólnego, a pierwotnie swoje przyznanie się zwalał na karb złego obchodzenia się z nim w policji i wymuszenia zeznań biciem i znecaniem się.

Dochodzenia ujawniły cały szereg świadków, którzy jechali tym samym pociągiem z Warszawy do Radziwiłłowa. Byli to ludzie jadący do tej samej stacji. Niektórzy z nich widzieli nawet, jak Dolecki skradał się jak kot, za swą ofiarą, a kiedy stracili obu z oczu, usłyszano jeden strzał rewolwerowy. Drogą ekspertyzy śladów stóp ludzkich ustalono ieszcze, że odciski na śniegu tuż przy zwłokach, odpowiadają w zupełności stopom, a raczej obuwiu Doleckiego, które miał w krytycznym dniu na nogach.

Ze względu na tło sprawy i szczegóły pożycia Wiktorczykowej z Doleckim, sąd zarządził rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. Bronił adw. Hołmokl-Ostrowski.

Doleckiego skazał sąd na 12 lat więzienia, a Wiktorczykową uniewinnił.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Trzeba przyznać, że scena w gabinecie Jakóba była wyreżyserowana po mistrzowsku.

Jakób i baronowa zrobili straszne miny, wyrażające wielkie przerażenie i śmiertelny lęk. Wnet potem baronowa wrzasnęła:

— Jak pan śmie? Panie Jakóbie, co mnie spotyka w pańskim domu?

Jakób udawał, że nic nie rozumie z tego, co się dzieje i wołał:

— Ależ to chyba nieporozumienie? Panie policjancie, ja tą panią bardzo dobrze znam. To jest baronowa Jarow, osoba wielce szanowana i powszechnie poważana w najlepszem towarzystwie nietylko w Paryżu, ale na całym świecie... Kim jest ten młody pan i czego tu chce? Proszę mi wszystko wytłumaczyć i to już natychmiast... Ja nie pozwolę na taką napaść na bezbronną kobietę w moim domu. Przedewszystkiem: kim jest ten pan i jakiem prawem łży kobietę pod moim dachem? Panie policjancie, ja nietylko proszę, ja żądam od pana natychmiastowych wyjaśnień...

Policjant zagrał swoją rolę niemniej dobrze.

Przybrał bardzo służbisty wyraz twarzy i rzekł:

— W tej chwili udzielę panu wszelkich wyjaśnień, jakie będą możliwe. Narazie muszę spełnić mój obowiązek...

Podszedł do baronowej Jarow, zdumionej i udającej ogromne przerażenie, oznajmiając jej służbistym tonem:

— Pani baronowo Jarow, w imieniu prawa aresztuję panią.

— Pożałuje pan tego! — krzyknęła baronowa. — Ja pana zniszczę! Wyleci pan z posady dziś jeszcze!

Policjant zwrócił się do wciąż udającego coraz większe oburzenie Jakóba i oświadczył mu w równie służbowym tonie:

— Proszę pana, na baronowej Jarow ciąży bardzo poważne oskarżenie natury kryminalnej. Otrzymałem polecenie aresztowania baronowej. Ten pan specjalnie przybył tu z Warszawy, aby rozpoznać jej tożsamość. Niewątpliwie dowie się pan w swoim czasie, jakie są przyczyny aresztowania baronowej Jarow. Narazie jeszcze muszę to przemilczeć.

— Proszę pana, ja jednak chciałbym wiedzieć koniecznie! — wołał Jakób. — Rzecz się dostanie do gazet, że w moim domu dokonano aresztowania. To dla mnie okropna kompromitacja. Niech przynajmniej wiem za co...

— Może się pan tego najzupełniej nie obawiać. Rzecz narazie do prasy się nie dostanie, bo dla dobra śledztwa musimy sprawę zachować w całkowitej tajemnicy, póki nie wyłapiemy reszty wspólników pani baronowej.

— Niesłychane! — syknęła baronowa.

— Niechże się dowiem przynajmniej, kim jest ten pan — zawołał Jakób.

— O, to mogę panu powiedzieć. Przyjechał tu, aby nietylko stwierdzić tożsamość pani baronowej, ale również, aby odszukać swoją narzeczoną... Zaraz panu powiem jeszcze coś, ale narazie pozwoli pan, że zatelefonuję do komisarjatu, aby panią baronową odtransportowano, bo ja tu jeszcze z panem muszę zostać.

— Bardzo dobrze — rzekła baronowa — rzecz się przynajmniej wyjaśnia.

Teraz policjant odegrał doskonale scenę telefonowania do komisarjatu z prośbą o przysłanie konwoju do odtransportowania aresztowanej rzekomo baronowej Jarow do prefektury policji.

Domagał się przybycia policji samochodem dla szybkości i tajemnicy.

Poczem zwrócił się do Jakóba:

— Pan będzie łaskaw zawiadomić dozorcę, aby dał mi znać, gdy tylko policja przybędzie.

Jakób równie dobrze odegrał scenę telefonowania do dozorcy, poczem rzekł policjantowi:

— Gdy pan zobaczy, że na mojem biurku zapali się zielone światełko, będzie to oznaczało, że policja już jest na miejscu.

— Doskonale, dziękuję panu. A teraz powiem panu rzecz, która pana zdziwi bardziej, niż wszystko. Narzeczona tego pana znajduje się u pana tu w domu.

— U mnie? — zawołał Jakób — ale co też pan wygaduje? Skąd? Jak? Pan mi wybaczy, ale ja doprawdy nie wiem, czy mam do czynienia z normalnym człowiekiem, czy obłąkanym policjantem...

— O tem się zaraz przekonamy... Niech tylko policja przybędzie...

Po chwili zapaliła się na biurku zielona lampka. Stało się to poprostu dlatego, że Jakób nieznacznie nacisnął jakiś guziczek.

Policjant zbliżył się do baronowej Jarow, mówiąc:

— Pani baronowa zechce pozwolić za mną...

Baronowa nie sprzeciwiała mu się już zupełnie.

Zwracając się następnie do Jakóba i Józika, dodał:

— A panowie zechcą chwilkę na mnie poczekać...

Jakób pobiegł do baronowej, będącej już w drzwiach i żegnając się z nią mówił:

— Nie wiem, doprawdy, co o tem wszystkiem sądzić, pani baronowo...

— Niech pan się niczego nie obawia — dodała baronowa — pan się przekona, że cała rzecz się wyjaśni jak najpomyślniej... A ten policjant dziś jeszcze dostanie dymisję.

— Bardzobym tego pragnął — dodał Jakób.

Policjant wyszedł z baronową i po chwili wrócił, mówiąc:

—Już baronowa odtransportowana. Teraz powiem panu jeszcze jeden ciekawy szczegół. Wie pan, kto jest narzeczoną tego pana?

— Skądże? Nie mam najmniejszego pojęcia...

— Czy u pana mieszka panna Jula Krotecka z Warszawy?

— Owszem, ale czyżby?

— Niech pan sobie wyobrazi, że to jest właśnie narzeczona pana Zadrowskiego.

— Ależ to chyba żarty?

— Zobaczy pan...

— Chciałbym zobaczyć, doprawdy...

— Pozwoli pan, że udam się do tego pokoju, gdzie obecnie się znajduje panna Jula, narazie sam z panem Zadrowskim. Za chwilę po pana wrócę, dobrze?

— Jeśli inaczej nie można, proszę bardzo, ale możliwie niedługo, bo ja się spalę z niecierpliwości.

— Chwileczka, zaraz do pana wrócę.

Poczem dodał, zwracając się do Józika:

— A pan będzie łaskaw ze mną...

Józikowi serce załomotało, jak młotem... Na samą myśl o tem, że za chwilę ma ujrzeć Julę, niemal chwiał się na nogach, jak pijany...

Gdy wraz z policjantem wyszedł z gabinetu Jakóba, był niemało zdumiony, widząc, jak policjant zamknął za sobą drzwi na klucz.

— Zanim zdążył zapytać, dlaczego, policjant już uprzedził jego ciekawość mówiąc:

— Jeszcze jeden ptaszek w klatce... Ani się spostrzegł, jak wpadł... Musi pan wiedzieć, że to jest wspólnik baronowej Jarow. To on właśnie więzi narzeczoną pańską. Uprzedziłem policję. Za chwilę go zaaresztują. A oto drzwi, za któremi jest więziona narzeczona pańska... Wnet tu wejdziemy.

I ku ogromnej radości, a zarazem potężnemu przejęciu Józika, zapukał... **Dalszy ciąg nastąpi.**

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

NAD PRZEPAŚCIĄ.

Montemort wszedł na lód za Noderskim, stawiając ostrożnie nogi, jakby się obawiał, że pod jego wagą, lód nie wytrzyma ciężaru.

— Popatrz — powiedział, — ile tu jest pęknięć. Nie, ja się boję takich przechadzek... Do djabła, pod nogami człowieka wielka głębia, a człowiek chodzi sobie po niepewnej skorupie lodowej. A jak pęknie?... Dajmy spokój! Wolę twardy grunt i pewniejszy. I tobie nie radzę ryzykować. Nie warto.

Noderski spojrzał na niego z wściekłością. Montemort stał do niego plecami, pozwolił więc sobie na zaciśnięcie zębów i pięści.

— Czekaj mam ja jeszcze upatrzone inne miejsce, z którego więcej nie zobaczysz światła dziennego! — pomyślał ze wściekłością. Poczem dodał głośno:

— Chodź pójdziemy tam, na lewo!...

Montemort zgodził się bez wahania.

— Takiego dobrego interesu, już dawno nie mieliśmy w rękach, nawet w Paryżu... Zapuszczaliśmy tam parę razy sieci na tę i ową miljonerkę, ale to nie taka łatwa sprawa. To kosztowne zabawy i niepewne. Tu grunt o wiele lepszy. Rad też jestem, że wreszcie przemówiłem ci do rozsądku. Mam na myśli tę dziewczynę, do której zaleca się Przybosz...

Przerwał na chwilę, spojrzał zukosa na Noderskiego, który szedł z pochyloną głową, patrząc pod nogi. Na wspomnienie Teci Noderski nie drgnął nawet.

— Sądzę, że i tak zostanie twoją kochanką, o ile nią jeszcze nie była?... Jak tam było, przyznaj się!

—Nie, nie była moją kochanką — odpowiedział Noderski.

— A więc nie dziwię się twej zawziętości!... Gdyby nią była, zapewne nie walczyłbyś tak zawzięcie z Przyboszem. Nie byłoby poprostu o co. Jestem pewny, że dopniesz swego predzej czy później. Nie będziesz pierwszy? To nie jest takie ważne!... A zresztą kto wie. Jeśli sprawa z Mary pójdzie gładko, to możesz się zakrzątnąć koło tej dziewczyny. Daję ci swoje zezwolenie, choć nie będzie jeszcze żoną Przybosza. Pod jednym warunkiem!

— Jakim to?

— Że w dalszym ciągu będziemy pracowali razem!

— Zobaczymy! — roześmiał się niespodziewanie Noderski.

Montemort spojrzał na niego zdziwiony.

— Cóż w tem takiego zabawnego?

— Twoja dobroć wobec mnie.

— Powinieneś ją cenić, a nie śmiać się! — powiedział nieco dotknięty Montemort. — Powiedziałem ci już kiedyś, że mam słabość dla ciebie. Może niesłusznie i niepotrzebnie, ale tak jest.

— Dziękuję ci. Powiedz lepiej, co zrobić z Mary, która po całej tej checy z ojcem gotowa jeszcze dokonać na mnie zamachu. Obiecała już mi śmierć, jeśli ją zdradzę.

—He,he! To gorąca dziewczyna!... Będziesz musiał zniknąć jej z oczu i koniec. Innej nie wierzyłbym, że dotrzyma słowa, ale ta? Kto wie? Będziesz miał się na baczności. Dodam ci dla wszelkiej pewności opiekuna! Nie bój się o swoje życie!... Trudno. Byłoby nawet przyjemniej, gdyby dało się z was sklecić małżeństwo. Ale cóż? Ojciec na pewno ją wydziedziczy i nie oglądalibyśmy nigdy posagu, a stracilibyśmy także zupełnie miljon. Nie, nie warto próbować!

Obaj panowie odsunęli się dość znacznie od szosy, idąc ledwie wydeptaną w śniegu drożyną. Po kilku krokach zbliżyli się do upatrzonego przez Noderskiego miejsca.

— Może już zawrócimy? — zaproponował Montemort. — Nie lubię chodzić pieszo.

— Ale tu jest wspaniały widok. Chcę ci pokazać. Wyjdziemy tylko za zakręt i zaraz powrócimy.

— Coprawda, na mnie działają tylko cudowne kobiety... Ale, niech tam! Popatrzę i na góry. Jest w tem istotnie też coś pięknego i potężnego. Nic jednak nie może porównać się z czarem kobiety...

Montemort teraz szedł nieco przodem środkiem dość szerokiej ścieżyny, trzymając się możliwie daleko od rozpadliny, która nagle otworzyła się przy dróżce. Noderski szedł ztyłu i spoglądał gorączkowo na krępą postać Montemorta.

Nie słuchał zupełnie, co mówi dyrektor Biura Miłości. Rozejrzał się bacznie na wszystkie strony, czy czasem nie znajduje się gdzie wpobliżu jaki człowiek, który mógłby być świadkiem jego zbrodni.

Nie, naokoło nie było żywej duszy. Panowała zupełna cisza.

Montemort zatrzymał się.

— Jesteśmy już za zakrętem... Któryż to ten wspaniały widok?

— Widok będziesz miał zaraz! — Noderski nagle zbliżył się do Montemorta.

Wyraz twarzy Noderskiego przeraził go.

— Stefan, co się z tobą dzieje?.. Co ty masz za minę?... Stefan?!... — bąknął

Noderski stał wpatrzony w pobladłą twarz Montemorta i syczał przez zaciśnięte zęby:

— Zaraz się przekonasz, co się ze mną dzieje. Doszliśmy do miejsca, gdzie zrobimy ostatni porachunek.

— Stefan, co to znaczy? — krzyknął Montemort. — Uspokój się! Nie lubię głupich żartów!...

— To już nie będą żarty!... To już nie będą propozycje. Już nie będziesz więcej szczuł mnie na różne dziewczyny, by potem ciągnąć z tego zyski!... Mam ciebie dosyć!... Prosiłem cię, byś mnie zwolnił z czynienia nowyc! łajdactw. Nie chciałeś. Teraz zamierzam popełnić ostatnie! Przysięgam ci, że ostatnie! Zginiesz!...

— Aa! — jęknął Montemort.

Dalszy ciąg jutro.

Listopad
16
Piątek
M. Boskiej O.

KRONIKA KRAKOWA

Aresztowanie sprawców nadużyć w magistracie

Znaną jest sprawa nadużyć w Miejskiej Izbie Obrachunkowej w Krakowie, w związku z aferą w konsumie urzędników magistratu krakowskiego. Sprawa ta rozegrała się przed kilku lat, a dopiero obecnie została ujawniona.

Na polecenie prokuratora aresztowano w związku z tem urzędnika Miejskiej Izby Obrachunkowej, Bukowieckiego, oraz Swolkena, b. dyrektora konsumu urzędników miejskich. Aresztowanych odstawiono do więzień sądu okręg. karnego gdzie toczy się przeciwko nim śledztwo.

Jak wiadomo wysokość straty, jaką poniosła gmina miasta Krakowa w związku z tą stratą wynosi około 30.000 zł.

Na Uniwersytecie Jagiell. zupełny spokój

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zapanował już wczoraj zupełny spokój.

Przedewszystkiem swoje zrobiła ostatnia odezwa rektora dra Mazarskiego, zabraniając przebywać w gmachu Uniwersytetu studentom, którzy w danym czasie nie mają żadnych wykładów.

W realizacji tego zarządzenia do gmachu Uniwersytetu wpuszcza się studentów legitymowanych przez pedeli, którzy muszą wykazać się indeksem i wpisanym w nim odpowiednim wykładem, który w tym czasie się odbywa.

Ponieważ znaczna część studentów wskutek niewpłacenia jeszcze przypadających opłat uniwersyteckich nie posiada indeksów, wpuszczano również studentów na podstawie legitymacyj akademickich, wystawianych przez odnośne dziekanaty.

Przy takich zarządzeniach wszystkie wykłady odbywały się bez żadnych już przeszkód.

Adwokat krakowski „nabierał" lokatorów

Przed trybunałem krakowskiego sądu okręgowego karnego toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko adw. drowi Bronisławowi Babińskiemu z Podgórza o stosowanie kolidujących z kodeksem karnym „tricków" procesowych.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dr Babiński został wybrany w połowie 1932 r. syndykiem Stowarzyszenia właścicieli realności w Woli Duchackiej. Z racji pełnienia takich obowiązków, dr. Babiński sporządził koncept umowy najmu, dołączony do aktów sądowych, mocą którego lokatorzy uprawniali właściciela do wniesienia ich imieniem wypowiedzenia, ustanowienia ich pełnomocnika dla doręczeń, zrzekając się równocześnie zawiadomienia ich przez pełnomocnika o otrzymaniu wypowiedzenia.

Ten więc skomplikowy „trick" procesowy, obliczony na naiwność nieznających przepisów postępowania sądowego lokatorów, pozostawiał bezapelacyjnie los lokatorów w rękach właścicieli realności.

Rzeczywiście, związek idąc za radą swego syndyka i występując imieniem właścicieli zawierał umowy z lokatorami, wedle powyżej opisanego formularza, a gdy właściciel wydawał mu odnośną umowę i skierowywał go do kancelarji adw. dra Babińskiego.

Sprytny adwokat sam już jako autor odnośnych umów, postępował wedle zgóry obmyślanego planu: wnosił imieniem lokkatorów bez ich wiedzy wypowiedzenie, a gdy mu doręczano odnośną uchwałę sądową, zatrzymywał ją u siebie, przyczem gdy stała się prawomocną, stawiał wnioski egzekucyjne o eksmisję imieniem właścicielki.

Oczywiście, że w ten sprytny sposób podstępnie podchodzeni lokatorzy, nie wiedzieli o żadnem wypowiedzeniu, ani ustanowieniu Babińskiego ich pełnomocnikiem, wskutek czego nie byli w stanie przeciwdziałać bezprawnemu eksmitowaniu ich z zajmowanych mieszkań.

W ten sposób wyeksmitowano z mieszkania szereg lokatorów.

Sprawa wydała się, a sąd grodzki w Podgórzu, zorjentowawszy się w kolidującej z prawem manipulacyjl, wstrzymał wszystkie eksmisje.

Prokurator w akcie oskarżenia skwalifikował działanie adw. dra Babińskiego jako wykroczenie z art. 269 k. k.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał wydał wyrok uniewinniający dr. Babińskiego, postanawiając jednak równocześnie przekazać sprawę Izbie Adwokackiej do rozpatrzenia w drodze dyscyplinarnej.

Rozprawie przew. s. o. Zalipski wot. s. o. dr. Wasilewski i Rzonca osk. prok. dr. Boryczko

Unieważnienie małżeństwa

Po Krakowie rozeszła się niezwykła pogłoska o unieważnieniu związku małżeńskiego, zawartego przez małżonków Chylów w kościele parafjalnym w Krakowie dnia 10 sierpnia 1921.

Jak się dowiadujemy, Sąd Okręgowy na skutek wniosku adwokata dra Wusatowskiego po przeprowadzeniu dowodów na rozprawie w dniu 14 bm. zaskarżony powyższy związek małżeński Chylów w zupełności unieważnił. Unieważnienie to jest nadzwyczajnem zdarzeniem w Krakowie, gdyż od niepamiętnych czasów unieważnienie małżeństw przez Sąd nie miało dotychczas miejsca, poza wypadkiem, gdzie zachodzi fakt bigamji — w wypadku jednak Chylów wiadomo jest, że taki fakt nie zachodzi.

Sąd zaś wyszedł z założenia, że małżeństwo zawarte zostało bez dopełnienia formalności prawnych.

Mowa prokuratora dr. Szypuły

Wczorajsza rozprawa komunistyczna przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się od przemówienia oskarżyciela publicznego pzok. dr. Szypuły.

Prokurator w swoim 4-godzinnym wywodzie przedstawił zarys jak działa jaczejka komunistyczna na terenie Polski, przechodząc zkolei do każdego oskarżonego wykazując im winę, cel działalność w K. P. P.

Prokurator szeroko omawia kwestję wydawnictwa „Myśl Społeczna", którego oranżerem i redaktorem był osk. Bazes.

W końcowym wywodzie prokura-or domaga się surowej kary dla oskarżonych. Zkolei zabral głos obrońcy.

Adw. Rittigstein obrońca oskarżonego Reinera w swojem wywodzie stara się zarzut o jaki prokurator go oskarża obalić przytaczając szereg momentów o jego niewinności.

Dziś dalszy ciąg wywodów. Wyrok zapadnie w sobotę przed południem.

Zniewolił danserkę na zabawie T.:S L.

Wesoło i hucznie zabawiano się w Lusinie pod Bochnią, na urzędowej zabawie T.S.L. w lecie br. 20-letni Jan Pietrzyk adorując przerwy swej danserce niejakiej Basi K. urodziwej 16-letniej panience.

Po każdym tańcu Pietrzyk raczył swą danserkę wódką.

Pod koniec zabawy piękna Basia była tak wlana, że Pietrzyk wyprowadził ją na pole i tam na nieprzytomnej Basi dokonał gwałtu pomimo jej oporu.

Sąd krakowski za ten czyn skazał „donżuana" na 1 rok c. więzienia.

Rozprawie przew. so. dr. Piarski, ok. prok. dr. Gajewski, bronił adw. dr. Luks, zaś powództwo cywilne popierał dr. B. Rappaport.

Zamach morderczy na Hitlera

Z wiarygodnego źródła niemieckiego donoszą, że onegdaj w związku z uroczystościami ku czci poległych w służbie dla narodowego socjalizmu, usiłowano dokonać na Hitlera zamachu morderczego, który jednak nie udał się wskutek wielkiego napływu z całego kraju członków S. S.

Demonstracja szturmowców na ulicach Berlina

Paryskie wydanie „Chicago Daily Tribune" zamieszcza następujący telegram z Berlina:

W zachodniej dzielnicy Berlina odbyła się demonstracja dwóch oddziałów szturmowych, które przemaszerowały przez ulice wnosząc wrogie okrzyki przeciw Żydom.

Od dłuższego czasu jest to pierwsze publiczna manifestacja antysemicka na ulicach Berlina.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Mielewski Józef, szofer, zam. w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 10, w czasie jazdy samochodem ulicą Lubicz w kierunku Basztowej, najechał wczoraj na przejeżdżający wóz tramwajowy linji Nr. 1, zdążający z dworca kolejowego w kierunku ul. Floriańskiej, skutkiem czego samochód został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Kopalnie w Wieliczce i Bochni zamknięte

W ubiegłą środę popoł. odbyło się poufne zebranie delegatów górniczych salin wielickich i bocheńskich, na którem wbrew wszelkim przewidywaniom proklamowano na dzień wczorajszy strajk włoski w kopalniach soli w Wieliczce i Bochni.

Władze dowiedziawszy się o uchwale, jaka zapadła na posiedzeniu delegatów górniczych wzmocniły posterunki policyjne w Wieliczce i Bochni a ponadto zarząd kopalń w obu wymienionych miejscowościach zamknął kopalnie na nieograniczony czas aż do odwołania.

Kiedy rano przybyły tłumy górników z tobołkami żywności, aby udać się na dół do kopalń, zastali oni bramy kopalń zamknięte i silnie skonsygnowaną policję. Na miejscu był starosta powiatowy dr. Wnęk. Policja rozprószyła zebranych górników.

Oszukał żonę kupca na ulicy Sebastjana

Ofiarą niezwykłego oszusta padła wczoraj 61-letnia Marja Holzman, żona kupca zam. przy ul. Gertrudy 17.

Otóż gdy p. Holzman przechodziła ul. Sebastjana, kupiła od nieznanego osobnika branzoletkę blaszaną z brylantami za platynową w ten sposób, że zamiast gotówki dała mu swoją biżuterję wart. około 2.000 zł.

Teatr miejski: „Piękna Marsyljanka".
Adria: „Czy Lucyna to dziewczyna"
Apollo: „Maskarada".
Atlantic: „Wesoły karawaniarz" i „Bunt w Szanghaju"
Bagatela: „Gniazdo zakochanych" rewja „Hopla Hopla".
Dom żołnierza „Nie zdradzaj".
Muzeum: „Podniebni rycerze" oraz „Pat i Pataszon na pensji żeńskiej"
Promień: „Świat bez mężczyzn".
Słonko: „Dzieje grzechu"
Świt: „Pożar nad Wołgą"
Sztuka: „Koci pazur"
Uciecha „Marzenia Miłośne"
Wanda; Viva Villa"
Zorza: „Król to ja"

Radjo

G. 6.45 Audycja poranna z Warsz., 7.40 Koncert 11.57 Hejnał z Wież., Marj. 12.03 Transm. z Warsz. 12,30 Wiad. o eksporcie polskim 15.35 Komunikaty LOPP. 15.45 Koncert 16.45 Andycja dla chorych 17.15 Transm. z Warsz. 18.00 Wiadomości bieżące 18.15 Płyty 18.45 Transm. z Warsz. 19.45 Wiadom. sport. 20.00 Weekend 20.05 Transm. z Warsz. 22.40 Koncert 23.00 Transm. z Warsz.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16.

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11 Dr. Horowitz Maks Jasna 7. Dr. Szancer Henryk Starowiślna 60 tel. 129-47. Dr Zoppth Artur Rynek Klep, 9 tel. 120-18.

Aresztowanie groźnych kasiarzy krakowskich

Policja oświęcimska aresztowała szajkę włamywaczy krakowskich, która ma na sumieniu włamanie do kasy w fabryce Deutscha w Bielsku i kradzież 10 tysięcy zł.

Szajka składała się z Michała Barbiarza, Stan. Piszczoka i Franciszka i Emilji Tyrlików. Po obrabowaniu kasy członkowie szajki z wyjątkiem Fr. Tyralika udali się do Oświęcimia, skąd zamierzali udać się taksówką do Krakowa.

Policja dowiedziała się o ich przyjeździe i aresztowała zbrodniczą trójkę, odstawiając ją zamiast do Krakowa do sądu w Bielsku.

Zamordowali przeora klasztoru O.O. Karmelitów

Wydawane przez zakon Karmelitów w Burges czasopismo „El Monte Carmelo" podaje w ostatnim numerze garść szczegółów, dotyczących śmierci i życia zamordowanego w Oviedo O. Eufrazjusza, przeora miejscowego klasztoru Karmelitów.

Z informacyj tam podanych wynika, że śp. Ojciec Eufrazjusza bawił kilka lat w Krakowie gdzie wykładał filozofję. Wzorem jego żywota był św. Jan od Krzyża. Pobożny i skromny w Polsce cieszył się opinją świątobliwego kapłana. W redagowanym przez siebie piśmie „El Monte Carmelo" umieścił starannie opracowany artykuł bibljograficzny o kulcie św. Jana od Krzyża w Polsce.

Nieszczęśliwy wypadek na budowie

Wczoraj wieczorem wezwane zostało pogotowie ratunkowe do Maja Stanisława, lat 29, zam. w Borku Fałęckim Nr. 277 który będąc zajęty na nowej budowie przy ul. Bandurskiego spadł z rusztowania na ziemię, skutkiem czego doznał ogólnej kontuzji i zwichnięcia prawej ręki. Maj został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddz. chirurgiczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz m-. 50 gr. [illegible] -bne 15 gr. za wyraz.
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02